

Czy partia Lewica ma szansę?
Już dziś mówi się o kilkuset związkach i stowarzyszeniach mających znamiona partii politycznych. Osobiście sądzę, że nie z tego w tym nie ma, a przez tzw. początkowy próg demokracji przejść trzeba. Dość szybko życie i wyborcy zwróciłyby uwagę na to, że to nie jest partia, która ma szansę.

Czy lewica ma szansę?

Wracam jednak do pytania postawionego na początku. Czy jest możliwy silny ruch lewicowy? Na całym świecie istnieją partie lewicowe, ba, w niektórych krajach (np. Włochy) partie te mają zupełnie solidny wpływ na życie polityczne. Ale problemy zaczynają się wówczas, gdy przychodzi do definiowania pojęcia lewicy. Do niedawna obowiązywała u nas „prosta” klasyfikacja. Lewica to PZPR, a dalej były spory o uszeregowanie następnych partii w kierunku prawym.

Dzisiaj praktycznie zniknęły głosy w obronie dotychczasowej formuły PZPR. Zresztą kto by się odważył, jeśli przyjąć za wiarygodne badania, iż tylko 3 proc. obywateli naszego kraju popiera tę partię (a więc zaledwie połowa jej członków). Między bałki radę włożyć opowieść, jaka tu i ówdzie lansuje się w kręgach tzw. aktywów, że niepowodzenie rządu Mazowieckiego przysporzy PZPR-owcom sympatyków.

Zatem nowa partia lewicy. Jaka? Czy jak chce „Ruch 8 lipca”, będąca wspólnotą ludzi broniących politycznych, społecznych i

na życie polityczne. Ale problemy zaczynają się wówczas, gdy przychodzi do definiowania pojęcia lewicy. Do niedawna obowiązywała u nas „prosta” klasyfikacja. Lewica to PZPR, a dalej były spory o uszeregowanie następnych partii w kierunku prawym.

Dzisiaj praktycznie zniknęły głosy w obronie dotychczasowej formuły PZPR. Zresztą kto by się odważył, jeśli przyjąć za wiarygodne badania, iż tylko 3 proc. obywateli naszego kraju popiera tę partię (a więc zaledwie połowa jej członków). Między bałki radę włożyć opowieść, jaka tu i ówdzie lansuje się w kręgach tzw. aktywów, że niepowodzenie rządu Mazowieckiego przysporzy PZPR-owcom sympatyków.

Zatem nowa partia lewicy. Jaka? Czy jak chce „Ruch 8 lipca”, będąca wspólnotą ludzi broniących politycznych, społecznych i

ciąg dalszy na str. 2

Służba państwu i społeczeństwu

23 bm. odbyła się konferencja poświęcona zmianom w działalności MSW w nowych warunkach politycznych.

Informowano m.in. o zmianach organizacyjnych w strukturze resortu Spraw Wewnętrznych, które odpowiadać mają jego podstawowym zadaniom i celom a więc służbie państwu, ochronie jego interesów, wypełnianiu służby wobec społeczeństwa, ochronie interesów i praw obywateli. Najbardziej niebezpiecznym opozycyjnym zjawiskiem jest traktowanie jako obojętne, jakiegokolwiek zainteresowania SB. (PAP)



W podróży po ojczyźnie

Delegacja Kongresu Polonii Amerykańskiej z prezesem Edwardem Moskałem przebywała wczoraj na terenie b. hitlerowskiego obozu zagłady w Oświęcimiu. Chwila, modlitwy i zadumy oddano część ofiarom hitlerowskiego ludobójstwa.

Członkowie delegacji odwiedzili również klasztor na Jasnej Górze w Częstochowie. (PAP)

Kiedy zmiany w szkoleniu wojskowym

W Ministerstwie Edukacji Narodowej odbyło się pierwsze spotkanie komisji złożonej z przedstawicieli MON, MEN, MZiOS oraz NZS, mającej przygotować projekt zmian w systemie szkolenia wojskowego i obrotu studentów. Omówiono harmonogram prac komisji oraz sformułowane problemy wymagające rozstrzygnięcia doradczych i rozwiązań ustawowych. Następnie spotkanie odbędzie się 2 listopada. (PAP)

Problemy gospodarcze na pierwszym planie

26 bm. w Warszawie rozpoczyna się posiedzenie Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych Państw-Stron Układu Warszawskiego. W spotkaniu wezmą udział ministrowie, odpowiedzialni za handel zagraniczny. Powiedzą o coraz częściej pojawiającej się opinii, że problemy gospodarcze w stosunkach pomiędzy krajami socjalistycznymi wysuwają się na plan pierwszy. Można oczekiwać, że podczas warszawskiego spotkania wypracowane zostaną nowe przesłanki rozwoju tej współpracy. (PAP)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 249 (11 852) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 26 X 1989 r. Cena 100 zł

Ograniczenia prenumeraty prasy

Zgodnie z nowym porozumieniem zawartym przez RSW „Prasa-Książka-Ruch” z Dyrekcją Generalną RP „Polska Poczta Telegraf i Telefon” z możliwości zaprenumerowania i dostawy do domu prasy wydawanej przez RSW i importowanej z krajów socjalistycznych będą mogli korzystać w 1990 r. mieszkańcy wsi, osiedli oraz miasteczek, w których nie ma oddziałów RSW a także osoby niepełnosprawne bez względu na miejsce zamieszkania. Nie będą mieli takiej możliwości mieszkańcy miast, gdyż nie udało się uzyskać od PPT dostatecznych gwarancji dostarczenia bez zakłóceń zaprenumerowanej prasy. Wpłaty na prenumeratę prasy oraz ceny usług pocztowych za jej doręczenie do siedziby z ceny zaprenumerowanej prasy oraz ceny usług pocztowych za jej doręczenie do siedziby z ceny zaprenumerowanej prasy na poziomie opłaty za przesyłkę pocztową, co w I kwartale 1990 r. wyniosło 100 zł z egzemplarz. Wpłaty na prenumeratę pocztową prasy na I kwartale 1990 r. przyjmowane są do 20 listopada br. (PAP)

Spadek wysyłki i regionalne dysproporcje 220 ofertów 105 mld zł w sprzedanych towarach

Eksportowa huśtawka

JAK SOBIE RADZA regionalni eksporterzy w trudnych warunkach gospodarczych: w sytuacji, gdy nie rośnie produkcja, zaś kryzys w zaopatrzeniu krajowego rynku ma swe podłoże m.in. w procesie wytwarzania? Ogólna wartość towarów wyeksportowanych za granicę przez jednostki gospodarcze woj. białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego sięgała po trzech kwartałach br. 104,9 mld zł. By pokusić się

o porównania z odpowiednim okresem 1988 r. trzeba uwzględnić zmianę relacji złotówki do walut rozliczeniowych czyli rubla i dolara USA. Wówczas okazało się, że eksport spadł o ponad 2 proc. i nie ma powodu do satysfakcji. Taka informacja nie będzie jednak pełna. Wyraźny regres wystąpił w wysyłce towarów do krajów i obszarów płatniczych (spadek o ok. 10 proc.). Nadal najpoważniejszym od-

biorcą aż połowę części regionalnych dostaw eksportowych pozostał Związek Radziecki. Ostatnio eksportowano tam jednak mniej owoców i warzyw, niektórych tkanin oraz wyrobów odzieżowych, co wpłynęło na niekorzystną zmianę wskaźników. Na tę sytuację mają nie mały wpływ tegoroczne przepisy ograniczające dotacje np. do oferowanych za granicę naszych produktów chłodniczych. Jest to skutek sensownego przenoszenia warunków wolnej gry rynkowej i regulacji opłacalności na kontrakty międzynarodowe, co jednak przejściowo tu i ówdzie prowadzi do pewnych zahamowań. Operatywni, doświadczeni eksporterzy i z tego chwilowego impasu potrafia wybrnąć bez uszczerbku dla własnych wyników finansowych. Przy-

ciąg dalszy na str. 2

pogoda
Aktualne układy prądów atmosferycznych wskazują na utrzymujący się od kilku dni typ pogody. Wobec tego i dziś będzie zachowanie umiarkowane, okresami duże. Może trochę popadać, ale głównie na północy. Ciąg dnia temperatura będzie w granicach 14-18 st., a nocą 7-9 st. C. Wiatr ma być umiarkowany i dość silny z kierunków północno-zachodnich i zachodnich.
Dzisiejsi solenizanci to: Eugen, Eustachy i Dymitr, jutro solenizanci: Eugen, Eustachy i Dymitr, jutro solenizanci: Eugen, Eustachy i Dymitr, jutro solenizanci: Eugen, Eustachy i Dymitr.
(sk.a)



Jutro w Magazynie

☐ Rosjanie, muszą jednak przyznać, że naród, na którym przed 44 lata wzięli odwet za Cuszmę zrobił w międzyczasie fantastyczne postępy. Jeden z wyższych urzędników miejscowych władz objaśnia to zwiastującym przy pomocy dźwięku: AIDS jest zarazą XX wieku. My, Rosjanie mieszkający na Sachalinie i Japonczycy unikniemy go. Głównie dlatego, że my żyjemy jeszcze w XIX wieku, a oni już w XXI.

☐ **PIERZESTROJKA NA KOŃCU ŚWIATA**
...to druga i ostatnia część relacji przetłumaczonej i opracowanej na podstawie „Der Spiegel” przez JANUSZA GRYSINA, dotyczącej warunków życia na krańcach ZSRR. ☐ Na dzierzawionych dotychczas działkach plenią się dorodne chwasty. Zamiast rodzici, ziemia leży nie użytkowana przez nikogo. Spoglądam na coś, co ma służyć jako boisko. Widać, że nikt nie dba o ten obiekt. Plac jest porośnięty trawą, po kolana, poprzetykany gestami walającymi się kupami ziemi. Potknę się o nie bardzo łatwo i w efekcie nabawię kontuzji. Drewniane słupki bramek pochylają się ku ziemi jakby miały lada moment runąć.

☐ **TRAKTAT O ZIEMI**
... a właściwie spór o jej niby-rekreacyjny kawałek opisał mi wczoraj Szczecińczyk i wizji lokalnej — GRZEGORZ SUCHOZEBSKI.

☐ Do niedawna Jeszcze, kiedy obowiązywały kartki na zakup 2,5 kg mięsa miesięcznie z uśmiechem wspominałem ubolewanie białostockiej, przełomowej prasy: „4 kg mięsa, sześć, Nikla konsumpcja mięsa w Białymstoku” — powiedział EUGENIUSZOWI „RYNIEWICKIEMU” jego serdecznego przyjaciela, pana Bolesława.

☐ **POTANIA O**
... tytuł kolejnej gawędy z KRONIKI PRZEDMIŚCIA odnosi się także do czasów nieco odleglejszych niż czterdziście kilka lat. Niestety.

A poza tym: ☐ Z TEKSTU HENRYKA ☐ K A ☐ Z AUTOMATU ☐ PANORAMA TYGODNIA ☐ WOKANDA ☐ BUL oraz ☐ MAGAZYN JESIENNO-ZIMOWY.

W niektórych rejonach Jugosławii zima zaczyna się dość wcześnie. Zapobiegliwi mieszkańcy Belgradu gromadzą zapas drewna na opał. Takich widoczków na ulicach miasta jest sporo.

CAF—Tanjug

PULS
Miliony Polaków oglądały emitowany w studio „Solidarność” dokumentalny film o Katyniu Witolda Zdrojewskiego. Nie był ten film dla większości — krzykiem nowych prawd o samym Katyniu — ostatnie miesiące przyniosły ogrom „katyńskich” publikacji, w których mówi się wszystko i bez niedomówień.

Był ten film natomiast, jak sądzę, wielkim potwierdzeniem prawdy, że wielka polityka nie kieruje się, niestety, zasadą czystej moralności.

Falszywe wiadomości upowszechniane przez „Prawdę” i „Izwestia” (że mordu katyńskiego dokonali Niemcy) potwierdzały wielkie gazety angielskie, „Anglicy uciekali od prawdy” — mówił Edward Raczynski. Pułkownik armii amerykańskiej który był przymusowym świadkiem ekshumacji katyńskich grobów dokonanej przez Niemców, mówił, że otrzymał wyraźny rozkaz upowszechniania prawdy o Katyniu.

Gdy wzięły się losy wojny, alianci nie chcieli, nie mogli sobie pozwolić na kłótnię ze Stalinem.

Jakże często polskie interesy nie pokrywają się z interesami wielkich tego świata.

KULIS

Zbrodnia w Jeńkach Komu przeszkadzało życie Januszka i Moniki

Wczoraj przekazywaliśmy na naszych łamach apel towarzyszących milicjantów o pomoc w poszukiwaniu Janusza i Moniki Faszczewskich ze wsi Jeńki (gmina Sokół). Dziś apel ten jest już nieaktualny. Późnym wieczorem dotarła do nas wiadomość, że chłopiec i dziewczynka nie żyją. Zostali zamordowani.

Przypomnijmy fakty. Zastępcą szefa WUSW w Łomży — płk Edmund Jaszewski: 23 października wieczorem milicja z Wysokiego Mazowieckiego otrzymała meldunek, że we wsi Jeńki zaginęło dwoje dzieci: Monika — 11 lat, uczennica czwartej klasy i jej braciśzek Janusz — lat 9, uczeń trzeciej klasy. Rodzice informowali, że dzieciaki zbierały pieczarki na pobliskiej łące i nie powróciły do domu. Prowadzone na własną rękę poszukiwania nie przyniosły

rezultatu. Wraz z zapadnięciem zmroku milicjanci, żołnierze i miejscowa ludność, oświetlając teren latarkami i reflektorami ciągników — penetrowali okoliczne lasy.

Prowadzone przez całą noc działania nie dały rezultatu. Rankiem do poszukujących dołączyli milicjanci z Białegostoku, Łomży i Zambrowa. Do ponownego poszukiwania

ciąg dalszy na str. 2

Tworzy się Ruch Ludzi Pracy
WARSZAWA — Przed dwoma tygodniami z inicjatywy m.in. niektórych działaczy OPZZ ukonstytuował się zespół organizujący Ruch Ludzi Pracy, który pragnie skupić w swoich szeregach przedstawicieli wszystkich nurtów lewicowych. 25 bm. członkowie tego zespołu spotkali się w siedzibie SD PRL z dziennikarzami związkowymi i samorządowymi. Filozofia ruchu zawarta jest w projekcie deklaracji ideowej i sprowadza się do trzech głównych wartości: jakimi są: praca, własność i samorządność. Antymotoryzmu ruchu rezerwują sobie prawo — jeśli zaizoluje taka potrzeba — do wywołania partii politycznej.

Ille dolarów dla Polski i Węgier?
W WASHINGTON — Senatorzy republikańscy zgłosili projekt ustawy o pomocy dla Polski i Węgier. Projekt ten, który ma być programem pomocy dla Polski i Węgier, wynosi 58,5 miliona dolarów. Projekt senatorów republikańskich przewiduje wyższą pomoc niż zaproponował prezydent USA George Bush, który, jak wiadomo, wystąpił o sumę 45,5 mln dolarów. Agencja prasowa przypomina, że jednocześnie, że 19 bm. Izba Reprezentantów Kongresu USA zaproponowała znaczną większość głosów (355:47) projekt usta-

E. Szewardnadze zapewnił o życzliwym stosunku ZSRR do przemian w Polsce

25 bm. zakończył wizytę w Polsce minister Spraw Zagranicznych ZSRR Eduard Szewardnadze. Kontynuował on w środę rozmowy w Warszawie z polskimi politykami o najważniejszych zagadnieniach polsko-radzieckich stosunków oraz problemach międzynarodowych.

Spotkał się z prezydentem Wojciechem Jaruzelskim. Prezydent oświadczył, że sojusz i współpraca z ZSRR były i pozostają priorytetem polskiej polityki zagranicznej, mają wielką wagę dla bezpieczeństwa bytu oraz integralności terytorialnej państwa polskiego. Polska jest i będzie wiarygodnym, dotrzymującym zobowiązań partnerem w stosunkach dwustronnych oraz w ramach Układu Warszawskiego. Polska jest także zainteresowana zwiększeniem efektywności i rozwojem współpracy w ramach RWPG.

Minister Szewardnadze zapewnił prezydenta Jaruzelskiego o zrozumieniu i życzliwym stosunku Związku Radzieckiego do zachodzących w Polsce przemian. Podkreślił niezmienną zasadę przestrzegania suwerenności, równoprawności i nieingerencji w sprawy wewnętrzne. Oświadczył, że władze ZSRR zainteresowane są wszechstronnym rozwojem przyjaznej współpracy, w tym także pełnym wyjaśnieniem białych plam w historii stosunków radziecko-polskich.

*
I sekretarz KC PZPR, Mieczysław F. Rakowski przyjął członka Biura Politycznego KC KPZR, ministra Spraw Zagranicznych ZSRR, Eduarda Szewardnadze (PAP)

SD zachowuje nazwę

Stronnictwo Demokratyczne nazywać się będzie tak samo jak dotąd — czyli od ponad 50 lat. Zdecydowali o tym członkowie SD którzy w ciągu minionych dwóch tygodni wypowiedzieli się na ten temat w referendum. 25 bm. ogłoszone zostały jego wyniki. Za utrzymaniem nazwy opowiedziało się ponad 57 proc. głosujących, za zmianą nazwy na Polska Partia Demokratyczna głosowało ok. 42 proc.

ogółu głosujących. W referendum wzięło udział blisko 70 tys. członków SD, co stanowiło ponad połowę wszystkich członków Stronnictwa. W niektórych województwach, np. w pilskim, gdańskim i radomskim, większość głosujących opowiadała za zmianą nazwy. Najmniej zwolenników zmiany było w piotrkowskim, skierniewickim i warszawskim. (PAP)

Kongresy ZSL i Odrodzenia Ruchu Ludowego 26 i 27 listopada

WARSZAWA — Plenarne posiedzenie Naczelnego Komitetu ZSL i Odrodzenia Ruchu Ludowego odbędzie się w Warszawie 26-27 listopada br.

Wyroki uniewinniające
WARSZAWA — 25 bm. Sąd Najwyższy w wyniku rozpoznania rewizji nadzwyczajnych i prezesa Sądu Najwyższego i Prokuratora Generalnego PRL domagających się rehabilitacji niesłusznie skazanych w latach 1948-1952 — uniewinnił, wobec braku cech przestępstwa, Stefana Jabłońskiego i Jana Bazele oraz Stanisława Orzeszka, skazanych przez Wojewskie Sady Rejonowe i Najwyższy Sąd Wojskowy na wieloletnie kary więzienia za zarzucane im działania na szkodę państwa polskiego. (opt. nil)

Wiedomości dnia

WARSZAWA — 25 bm. Sąd Najwyższy w wyniku rozpoznania rewizji nadzwyczajnych i prezesa Sądu Najwyższego i Prokuratora Generalnego PRL domagających się rehabilitacji niesłusznie skazanych w latach 1948-1952 — uniewinnił, wobec braku cech przestępstwa, Stefana Jabłońskiego i Jana Bazele oraz Stanisława Orzeszka, skazanych przez Wojewskie Sady Rejonowe i Najwyższy Sąd Wojskowy na wieloletnie kary więzienia za zarzucane im działania na szkodę państwa polskiego. (opt. nil)

Pielgrzymka do Katynia z okazji Święta Zmarłych

Katyn — miejsce spoczynku tysięcy oficerów Wojska Polskiego zamordowanych przez NKWD w latach II wojny światowej coraz częściej odwiedzany jest przez grupy rodaków z naszego kraju. Inicjatorem większości z tych pielgrzymek jest stowarzyszenie „Rodzina Katyńska”. Z okazji zbliżającego się dnia Wszystkich Świętych, w którym tradycyjnie oddajemy hołd zmarłym, do Katynia uda się kolejna grupa rodzin. Ciąg dalszy na str. 2



Lenin, Dzierżyński, Armia Czerwona (Radziecka) — na czarnej liście

Każda REWOLUCJA chce jak najszybciej zniszczyć swoją obecność „Nowe” musi zniszczyć „stare”. Takie są koszty przemian. Najpierw burzy się pomniki obalonej władzy, później przychodzi czas na mniej widoczne relikty. Po latach przychodzi opamiętanie i rozważa oraz refleksja że... może nie wszystko należało do burzy, bo choćby cokolwiek mogło się przydać nowym bohaterom. Nie ma zresztą powodu do złości, jeśli się swobodnie zmienia, skoro zbyt często starano się (nie zawsze zważając na opinię większości) przekonywać jedynie z pozycji interesów władzy. Stąd, moim zdaniem, bierze się coraz powszechniejszy ruch społeczny dążący do zmiany nazw ulic.

„Na czarnej liście” znajdują się przede wszystkim nazwiska działaczy utraconych z poprzednim „reżimem”. Są na niej m.in. Lenin, Dzierżyński, Marchlewski, Kon. Praga, Laszewicz, „Zagrożone” są również ulice upamiętniające wydarzenia, symbole: Armii Czerwonej

Ille kosztuje nowy patron?

(Radzieckie), 1 Maja, Manifestu Lipcowego. Mieszkańcy Łomży „że się kłóją” nazwy: Turlejskiego, Buczka goldapian — Obrońców Stalingradu.

Przy okazji jednak mogą zniknąć ulice, których patronów wybrano przed laty... i to był ich największy grzech w życiu. Tak się prawdopodobnie stanie z białostocką uliczką imienia popularnego przed laty, wielce zasłużonego popularyzatora dziejów miasta, redaktora Ryszarda Krasicki.

Różne są argumenty, którymi kierują się autorzy wniosków o zmianę nazw ulic. Niektóre przypominają w swym ostatnim wygnaniu dla „Kuriera Podlaskiego” doc. Adam

żyski, Marchlewski. Kon ich współtowarzysze to w naszym mieście nie tylko przyróżnicy ruchu komunistycznego, to przede wszystkim kierownictwo Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski

Ciąg dalszy na str. 2

Gorące życie i palące problemy

Z gen. p. ANDRZEJEM STEFANOWSKIM,
komendantem głównym Straży Pożarnej
rozmawia Wawrzyniec Kłosiński

— Panie generale, jak można ocenić działalność kondykcji polskiego pożarnictwa?

W tym roku byliśmy organizatorem wielkiej międzynarodowej imprezy w ramach Komitetu Technicznego do spraw Zapobiegania i Zwalczania Pożarów (CTIF) i na tle tego co pokazały nam reprezentacje ponad 30 krajów jasne jest, że polskie pożarnictwo, zarówno ochotnicze jak i zawodowe, wykazuje zupełnie dobrą kondycję, w tym także pod względem technicznym wyposażenia. Ale są też kłopoty. Zaliczam do nich brak środków i niezadowalający poziom produkcji sprzętu, w tym także samochodów i motopomp dla straży pożarnej.

— Wiele ochotniczych straży pożarnej, w tym także w Łomżyńskim posiada samochody pamiętające już powojenne czasy...

— To prawda, ale jest też wiele jednostek, które mają tego sprzętu więcej niż przewiduje normatywnie.

— Nie wiem czy akurat przykład Łomżyńskiego może służyć za porównanie państwa do państwa, ale jak się one prezentują z perspektywy Komendy Głównej?

— Są to bardzo dobre strażnice, o wieloletniej tradycji i dużym dorobku. Na pewno zgadzamy się z panem — są dysproporcje w wyposażeniu pomiędzy poszczególnymi województwami. Widzimy je i staramy się likwidować. Zresztą łomżyńscy strażacy dobrze zasłużyli sobie swoją społecznością na aktywność, to by pomagać im rozwiązywać problemy, których mają wiele.

— Dwa lata temu był pan jednym z gości wmurowań cegieł aktywności pod budowę zespołu obiektów dla Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Łomży, która — jako jedyna w kraju — ma swoją siedzibę na wsi, w wy-



Fot. Wojciech Surawski

najmowanym budynku. Minęły dwa lata. Dziś znowu był pan na placu budowy. Jak ocenia pan postęp pracy?

— Wysoko, bardzo wysoko. Nie chcę prawić tanich komplementów pod adresem władz, ale muszą powiedzieć, że to co dzisiaj widzieliśmy przerosło moje najśmielsze oczekiwania. Spodziewałem się, że zrobiono już sporo, bo jestem w stałym kontakcie z komendantem wojewódzkim straży pożarnej, p. Aleksandrem Krachala i staramy się na bieżąco zarządzać kłopotami jakie występują przy realizacji tej inwestycji. Szczególnie dają się odczuwać niedostatek finansowy, tu bardzo mocno pomaga wojewódzka rada narodowa, wojewoda, ale i KGSP w miarę posiadanych możliwości — też. Sądzę więc, że termin zakończenia prac zostanie utrzymany. Bardzo nam wszystkim na tym zależy, gdyż o potrzebie akurat tej inwestycji dla łom-

żyńskiego pożarnictwa, ale także i społeczeństwa regionu — przekonywać chyba nie trzeba nikogo.

— W jaki sposób pański pobyt wpłynął na przyspieszenie prac na budowie KWSP oraz na rozwiązywanie problemów łomżyńskich strażaków?

— Sądzę, że nie będzie to jakieś ekspresowe przyspieszenie. Ale dzisiaj podjąłem decyzję, poinformowałem o niej wojewodę — mianowicie niedługo przejadę do Łomżyńskiego pewną ilość samochodów pożarniczych. Przy pomocy — są to samochody wykupione z bardzo skromnych środków inwestycyjnych, będących w mojej dyspozycji. Dzięki temu określone sumy będzie można przeznaczyć na realizację prac budowlano-montażowych.

— Jak strażacy zamierzają bronić się przed postępującym kryzysem?

— Czy się bronić? My raczej staramy się czynić wszystko, by ten kryzys nas nie dotknął, a jeżeli już — żeby miał wyznacznik. Zarówno strażacy ochotnicy, jak i funkcjonariusze zawodowi robią wszystko, by mnożyć drobne strażnice, jej majątek, a z drugiej strony — chronić przed stratami to co już zostało wykupione. Służą to u-macnianiu systemu bezpieczeństwa przeciwpożarowego kraju, jego modernizacji i dążeniu do nowoczesności. Dzieje się sporo — tu szczególnie dużo pracują społecznie strażacy ochotnicy. Nie ma tygodnia, żeby nie otrzymał zaproszenia na otwarcie nowej strażnicy. Warto podkreślić, że w ostatnich latach są to obiekty wielofunkcyjne, jak ten przekazywany 30 września br. w Murawach w woj. łomżyńskim, gdzie jest strażnica, sklep, świetlica. Proszę pamiętać, że w kraju funkcjonują ponad 25 tysięcy jednostek OSP, skupiających setki tysięcy ludzi, autentycznie oddanych swojej społecznej służbie. To właśnie ich dziełem jest około 200 nowych obiektów strażackich, powstałych tylko w zeszłym roku, do tego doliczyć trzeba ponad 150 obiektów u-nowocześnionych i wyremontowanych.

— Strażacy mówią: lepiej pożarom zapobiegać niż je gasić. Jakże są więc efekty ogosgo zapobiegania?

— Różne. Trzeba dodać, że jest to ogromna, mozolna praca, której efekty nie zawsze są widoczne od razu. Staramy się użyć przestrogi od dziecka, interesujemy ochroną przeciwpożarową ludzi młodych, tworząc spośród nich m.in. ochotnicze drużyny pożarnicze. I jeszcze jedno — jeżeli wartość strawionego przez ogień mienia liczymy w setkach milionów złotych, to w setkach miliardów trzeba liczyć to, co strażacy ratują od zagłady.

— Kiedy generalnie pożarnictwo po raz ostatnio oświeściło walczyć z czerwonym kurem?

— Ze zrozumiałych powodów mam coraz rzadziej możliwość bezpośredniego uczestniczenia w akcji ratowniczej, ale kieruję nią często z głównego stanowiska kierowania...

— „I wierzę w ludzi w strażackich mundurach...”

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

Klienci nie kupują, bo za drogo, spółdzielnie nie chcą żyć cen, co zbankrutują

NA ROSNĄCE CENY nabiału konsumenci zareagowali ograniczeniem spożycia. Statystyczny Polak zamiast kilograma masła zjada jedną kostkę, połowę dawnej ilości sera żółtego, mniej śmietany i mleka wyborowego. W chłodniach tworzy się nabałowy korek. Powiększają zapasy produktów, z którymi nie wiadomo co zrobić. Eksportować jest niebezpieczne w sytuacji, kiedy płyną dary w postaci masła i serów z krajów zachodnich. Średnia cena kilograma polskiego masła wynosi 13 tys. zł, zaś ten sam produkt pochodzący zza granic kosztuje 8-9 tys. zł.

W typowo rolniczym regionie północno-wschodnim spółdzielnie mleczarskie przeżywały szczególnie trudny okres. Tradycyjni odbiorcy, jak Śląsk, również zmniejszyli spożycie. Obecnie ich potrzeby praktycznie pokrywa miejscowa produkcja. W całym kraju dzienne spożycie masła to 28 tys. ton spadło do 7. Na przykład w Warszawie to 20 ton do 20. Mieszkańcy Białegostoku dziennie zjadają dwie tony tego tłuszczu, podczas gdy wcześniej osiem ton.

Podobnie jest z serami. Największym ich wytwórcą w woj. białostockim — spółdzielni w Mońkach, grozi wstrzymanie produkcji (roczna ilość 3,5 tys. ton). Odbiorcy oferują 4,5 tys. zł za kilogram, a jak twierdzą spółdzielcy, koszt jego wynosi 6,5 tys. zł.

Główni odbiorcy mleka ograniczają produkcję. Nadwyżki mleka kieruje do Białegostoku, przeznaczając je na proszek. Zakład w Mońkach zamknął też twarożnicę, gdyż nie ma zbytu na serki smakowe (homogenizowane). Rynek białostocki potrzebuje ich cztery tony dziennie, teraz z trudem sprzedaje się tonę. Również w białostockiej spółdzielni kazienniarza przeobrażona w ubiegłym roku na twarożnicę stol nieczynna z tego samego powodu.

Natomiast konsumentom wzrosły apetyty na wyroby dotowane. Dawniej Białostok zjadał 10-12 ton sera tłustego i ledwie 600-700 ton chudego. Obecnie proporcje te układają się jak jeden do jednego. Gdzie się ten ser chudy podziewa, jeśli go nie widać na ladach? — trudno powiedzieć. Zorientowani twierdzą, że trzeba go kupować co godzinie szóstą, stojąc w długiej kolejce.

Z dnia na dzień wzrosł popyt również na chude mleko, czyli dwuprocentowe. Dzielne potrzeby Białegostoku wynosiły wcześniej 50-55 tys. litrów, obecnie — 80 tys. Ostatnio sprzedawcy zwiększyli zamówienia do 110 tys. litrów, czego białostocka spółdzielnia nie przyjęła. Wicprezes Zygryd Borowski oświadczył, że zapewni 70-80 procentowy udział mleka chudego w całodiennej dostawie. Więcej nie jest w stanie.

Na masło popyt jest coraz mniejszy. W dyspozycji białostockiej hurtowni jego zapasy wynosiły (poniedziałek 23 bm.) blisko 800 ton. Do końca miesiąca wzrosło do około 1200 ton. Hurtownia Zakładu Obrót Towarowy przestała nie płacić producentom, czyli spółdzielniom i

czeka na lepsze czasy. Kupcy z innych województw do niedawna dawali 11 tys. zł za kilogram, ostatnio — 10 tys. Natomiast producenci twierdzą, że 80-90 proc. ceny zbytu masła stanowi koszt surowca. Wobec tego mleko powinno być tańsze.

W październiku spółdzielnie woj. białostockiego i łomżyńskiego wyprodukują łącznie ok. 1850 ton masła. Na miejscowy rynek trafi nie więcej niż 20 proc. Co zrobić z resztą, jeśli obecne możliwości sprzedaży są znikome? Najpierw zaczęto szukać tzw. rezerwy. Wzmocniono kontrolę zaopatrzenia rynku. Okazało się, że miasta, głównie Białystok, są dostatecznie zaopatrzone, zarówno rano jak i po południu. Zaczęto wozzić masło do punktów skupu. Z powodu braku większego po-

spółdzielniom otrzymują wyrównanie wzrostu kosztów utrzymania w postaci indeksacji, w przeciwieństwie do wsi.

Obecny na spotkaniu poseł na Sejm — Jan Beszta-Borowski zwrócił uwagę na inną możliwość obniżki cen detalicznych nabiału; ostro skrytykował wysokość marż pobieranych przez pośredników. Na przykład za sprzedaż kilograma twarożku PSS pobiera 580 zł, natomiast za sprzedaż kilograma masła — aż 1800 zł. Okazuje się, że gminne spółdzielnie zarabiają jeszcze więcej. Wysokość procentowa marż w ogóle się nie zmienia. Kiedy masło kosztowało ok. tysiąca zł wynosiła 15 proc. Teraz kiedy cena tego produktu wzrosła do 12 tys. zł, też wynosi 15 proc., co w tym przypadku stanowi

równowartość blisko dwóch tys. zł. Wygląda na to, że pośrednikom bardzo bogato się żyje, w przeciwieństwie do rolników i klientów.

Powstało błędne koło: klienci ograniczyli spożycie nabiału, gdyż jest za drogi, zaś spółdzielnie nie chcą czyścić zbankrutują. Do playy może jednak szybciej dojść, jeśli obecna sytuacja utrzyma się dłużej. Wydaje się, że spółdzielnie będą musiały zmniejszyć planowane zyski, a więc i ceny zbytu, PSS nie może natomiast pobierać tak wysokich marż. Oczywiście sprawą jest konieczność obniżenia kosztów produkcji.

W jakim stopniu działania te okazały się skuteczne? — trudno na to odpowiedzieć. Doradźmy spełniać swoją rolę, w dalszej przyszłości chyba nie. Ceny powinny być ustalane w każdej spółdzielni osobno, zgodnie z miejscowymi uwarunkowaniami. Możliwe to będzie wówczas, kiedy obecne „spółdzielnie” staną się prawdziwymi spółdzielniami.

Jaką jest jestestwa spółdzielni, jeśli członkowską udział wynosi 250 zł? — pyta prezes zakładu w Białym Podlesiu. Łączne udziały członków nie przekraczają 3 mln, zaś wartość majątku trwałego wynosi tam 1,5 mld zł. Gdy rolnicy staną się faktycznymi udziałowcami z wkładem co najmniej 0,5 czy miliona zł, będą czuli się faktycznymi gospodarzami swojej firmy i jej odpowiedzialnością. Trzeciymi są będą tak samo o zyski zakładu jak i o dochody rolnika. Kiedy trzeba obniżyć cenę skupu, innym razem podniosą ją. Rynek będzie o tym decydował, czyli podaż i popyt, a nie monopolista, silny pośrednik czy nawet silniejsza w danym momencie grupa społeczna. Mamy nadzieję, że niebawem sytuacja się zmieni i zacząć działać mechanizmy ekonomiczne. Rząd zapowiedział odbudowę spółdzielczości i faktyczną demopolizację.

Trudno też odmówić im racji, jeśli twierdzą, że nie-

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

NABIAŁ w błędnym kole

Śląsk, również zmniejszyli spożycie. Obecnie ich potrzeby praktycznie pokrywa miejscowa produkcja. W całym kraju dzienne spożycie masła to 28 tys. ton spadło do 7. Na przykład w Warszawie to 20 ton do 20. Mieszkańcy Białegostoku dziennie zjadają dwie tony tego tłuszczu, podczas gdy wcześniej osiem ton.

Podobnie jest z serami. Największym ich wytwórcą w woj. białostockim — spółdzielni w Mońkach, grozi wstrzymanie produkcji (roczna ilość 3,5 tys. ton). Odbiorcy oferują 4,5 tys. zł za kilogram, a jak twierdzą spółdzielcy, koszt jego wynosi 6,5 tys. zł.

Główni odbiorcy mleka ograniczają produkcję. Nadwyżki mleka kieruje do Białegostoku, przeznaczając je na proszek. Zakład w Mońkach zamknął też twarożnicę, gdyż nie ma zbytu na serki smakowe (homogenizowane). Rynek białostocki potrzebuje ich cztery tony dziennie, teraz z trudem sprzedaje się tonę. Również w białostockiej spółdzielni kazienniarza przeobrażona w ubiegłym roku na twarożnicę stol nieczynna z tego samego powodu.

Natomiast konsumentom wzrosły apetyty na wyroby dotowane. Dawniej Białostok zjadał 10-12 ton sera tłustego i ledwie 600-700 ton chudego. Obecnie proporcje te układają się jak jeden do jednego. Gdzie się ten ser chudy podziewa, jeśli go nie widać na ladach? — trudno powiedzieć. Zorientowani twierdzą, że trzeba go kupować co godzinie szóstą, stojąc w długiej kolejce.

Z dnia na dzień wzrosł popyt również na chude mleko, czyli dwuprocentowe. Dzielne potrzeby Białegostoku wynosiły wcześniej 50-55 tys. litrów, obecnie — 80 tys. Ostatnio sprzedawcy zwiększyli zamówienia do 110 tys. litrów, czego białostocka spółdzielnia nie przyjęła. Wicprezes Zygryd Borowski oświadczył, że zapewni 70-80 procentowy udział mleka chudego w całodiennej dostawie. Więcej nie jest w stanie.

Na masło popyt jest coraz mniejszy. W dyspozycji białostockiej hurtowni jego zapasy wynosiły (poniedziałek 23 bm.) blisko 800 ton. Do końca miesiąca wzrosło do około 1200 ton. Hurtownia Zakładu Obrót Towarowy przestała nie płacić producentom, czyli spółdzielniom i

czeka na lepsze czasy. Kupcy z innych województw do niedawna dawali 11 tys. zł za kilogram, ostatnio — 10 tys. Natomiast producenci twierdzą, że 80-90 proc. ceny zbytu masła stanowi koszt surowca. Wobec tego mleko powinno być tańsze.

W październiku spółdzielnie woj. białostockiego i łomżyńskiego wyprodukują łącznie ok. 1850 ton masła. Na miejscowy rynek trafi nie więcej niż 20 proc. Co zrobić z resztą, jeśli obecne możliwości sprzedaży są znikome? Najpierw zaczęto szukać tzw. rezerwy. Wzmocniono kontrolę zaopatrzenia rynku. Okazało się, że miasta, głównie Białystok, są dostatecznie zaopatrzone, zarówno rano jak i po południu. Zaczęto wozzić masło do punktów skupu. Z powodu braku większego po-

spółdzielniom otrzymują wyrównanie wzrostu kosztów utrzymania w postaci indeksacji, w przeciwieństwie do wsi.

Obecny na spotkaniu poseł na Sejm — Jan Beszta-Borowski zwrócił uwagę na inną możliwość obniżki cen detalicznych nabiału; ostro skrytykował wysokość marż pobieranych przez pośredników. Na przykład za sprzedaż kilograma twarożku PSS pobiera 580 zł, natomiast za sprzedaż kilograma masła — aż 1800 zł. Okazuje się, że gminne spółdzielnie zarabiają jeszcze więcej. Wysokość procentowa marż w ogóle się nie zmienia. Kiedy masło kosztowało ok. tysiąca zł wynosiła 15 proc. Teraz kiedy cena tego produktu wzrosła do 12 tys. zł, też wynosi 15 proc., co w tym przypadku stanowi

równowartość blisko dwóch tys. zł. Wygląda na to, że pośrednikom bardzo bogato się żyje, w przeciwieństwie do rolników i klientów.

Powstało błędne koło: klienci ograniczyli spożycie nabiału, gdyż jest za drogi, zaś spółdzielnie nie chcą czyścić zbankrutują. Do playy może jednak szybciej dojść, jeśli obecna sytuacja utrzyma się dłużej. Wydaje się, że spółdzielnie będą musiały zmniejszyć planowane zyski, a więc i ceny zbytu, PSS nie może natomiast pobierać tak wysokich marż. Oczywiście sprawą jest konieczność obniżenia kosztów produkcji.

W jakim stopniu działania te okazały się skuteczne? — trudno na to odpowiedzieć. Doradźmy spełniać swoją rolę, w dalszej przyszłości chyba nie. Ceny powinny być ustalane w każdej spółdzielni osobno, zgodnie z miejscowymi uwarunkowaniami. Możliwe to będzie wówczas, kiedy obecne „spółdzielnie” staną się prawdziwymi spółdzielniami.

Jaką jest jestestwa spółdzielni, jeśli członkowską udział wynosi 250 zł? — pyta prezes zakładu w Białym Podlesiu. Łączne udziały członków nie przekraczają 3 mln, zaś wartość majątku trwałego wynosi tam 1,5 mld zł. Gdy rolnicy staną się faktycznymi udziałowcami z wkładem co najmniej 0,5 czy miliona zł, będą czuli się faktycznymi gospodarzami swojej firmy i jej odpowiedzialnością. Trzeciymi są będą tak samo o zyski zakładu jak i o dochody rolnika. Kiedy trzeba obniżyć cenę skupu, innym razem podniosą ją. Rynek będzie o tym decydował, czyli podaż i popyt, a nie monopolista, silny pośrednik czy nawet silniejsza w danym momencie grupa społeczna. Mamy nadzieję, że niebawem sytuacja się zmieni i zacząć działać mechanizmy ekonomiczne. Rząd zapowiedział odbudowę spółdzielczości i faktyczną demopolizację.

Trudno też odmówić im racji, jeśli twierdzą, że nie-

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

— A jakby inaczej? Szczególnym zadaniem — podkreślam jeszcze raz — strażaków jest ratowanie życia. Za to staram się być blisko nich.

„Czysta” DO REDAKCJI

A jednak ludzie!

30 września, wracając do domu od bratowej, poczułam się źle. Na ulicy zaczęłam się dusić. Zrzuciłam z siebie płaszcz. Przy budynku TPRP już chwiałam się. Wtedy podeszła do mnie pewna pani, która zainteresowała się moją niedyspozycją. Zapytała, czy daleko mieszkam? Kiedy odpowiedziałam, że o własnych siłach nie dojdę, wezwała karetkę pogotowia.

Do pomocy włączyła się również młoda para (jeżeli to małżeństwo, życiem im wszystkim najłepszego w życiu, jeśli narzeczeństwo — oby im także los sprzyjał!) Czuli się przy mnie aż do przyjazdu pogotowia. Tylko dzięki nim szczęśliwie dotarłam a potem znalazłam się na kardiologii.

Ktoś kiedyś powiedział, że człowiek człowiekowi — wilkiem. Ja spotkałam ludzi! Dziękuję im. Zachowam ich postawę we wdzięcznej pamięci.

EUGENIA GRZEŚ
Białystok

Oni — my

To, czym zamierzam podzielić się z redakcją, dotyczy nie tylko środowiska monetckiego, ale pierwszego lepszego miasta czy miasteczka.

Otóż prawie połowa mieszkańców Moniek jest „obsługiwana” przez spółdzielnię mieszkaniową. W sferze świadomości już dość dawno ukształtował się wygodny (z pewnej strony) pogląd, że firma ta, to gromada administracji a prezesem na czele. Stąd nastawienie: „Oni — My”.

To właśnie „oni” są dyktatorami czynszów jakie opłacamy; nie przejmują się niezrealizowaniem postulatów zgłaszanych przez skromną grupę uczestników zebrań członków spółdzielni. To „oni” dostają medale i nagrody za działalność, choć w wielu blokach na 3-4 piętrach nie ma wody, cieknie z dachu, nie grzeją kaloryfery, woda w kranach jest brudna i śmierdząca itp.

Cóż, najczęściej nie jesteśmy świadomi praw członka spółdzielni. Mając możliwość niewyrażenia zgody na dalsze pełnienie obowiązków np. przez prezesa, nie przychodzimy na zebranie wyborcze. A jeśli już — to bójmy się zmienić skład zarządu. Nie znamy regulaminu spółdzielni. Nie znamy Rady Nadzorczej, która za nas podejmuje wiele ważnych decyzji.

Chciałbym więc podkreślić, że wzorem wielu innych spółdzielni — np. mieszkarskiej „Spółem” — najwyższą władzą w spółdzielni mieszkaniowej jest Zgromadzenie Ogólne, które posiada największe uprawnienia. Szkopuł polega na tym, że członkowie tego zgromadzenia — ludzie zwykle nie znający się wzajemnie — nie są w stanie stać czoła administratorom spółdzielni. Zresztą wielu z tych, co przychodzą na takie zebrania, są związani z prezesem albo Radą Nadzorczą. Czy mogą głosować inaczej, niż oni proponują?

Nieraz już przed wyborami przygotowuję się do protokołu. Mechanizm głosowania jest tak opracowany, że potrafią tłumaczyć aktywności. Wystarczy przecieć, aby prowadzący zebranie („swoją”) nie zgodził się na głosowanie tajne, a wtedy trzeba być naprawdę odważnym i silnym, by głosować przeciwko danej osobie.

PTTK WIODĄCY OŚRODEK TURYSTYKI WODNEJ w Rucianem Nidzie, ul. Aleja Wczasów 17 ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż następujących pojazdów samochodowych:

- syrena R-20, nr rej. OLA 920X, rok prod. 1980, cena wywoławcza 412.500 zł
- syrena R-20, nr rej. SUA 917C, rok prod. 1977, cena wywoławcza 412.500 zł

oraz:
— silnik iskrowy S-31, rok prod. 1975, cena wywoławcza 48 000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 15 listopada 1989 r. o godz. 11.

Pojazdy oraz silnik można oglądać codziennie w godz. 8—14.

W razie niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się tego samego dnia o godz. 12.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy PTTK WOTW w Rucianem Nidzie do dnia 14 listopada 1989 r.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 5321-1

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO w Białymstoku ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na nw. pojazdy:

1. Samochód osobowy FIAT 126p nr silnika 9168345, nr nadwozia 18553342, rok prod. 1984, cena wywoławcza — 900.000 zł
2. Samochód osobowy FIAT 126p nr silnika 9155958, nr nadwozia 18539973, rok prod. 1984, cena wywoławcza — 4.000.000 zł
3. Samochód osobowy FIAT 126p nr silnika 9306421, nr nadwozia 8682689, rok prod. 1985, cena wywoławcza — 3.900.000 zł
4. Samochód ciężarowy ŻUK A11 nr silnika 1503761/80, nr podwozia 231868, rok prod. 1976, cena wywoławcza — 2.000.000 zł

Ww. pojazdy można oglądać w dniu 13 listopada 1989 r. na placu ZDZ przy ul. Sienkiewicza 77 oraz na placu bazy transportu przy ul. Piasta 146.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy ZDZ (czynna w godz. 11—14) najpóźniej w przeddzień przetargu.

Przetarg odbędzie się dnia 14 listopada 1989 r. o godz. 10 w budynku Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku ul. Sienkiewicza 77.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się dnia 28 listopada br. o godz. 10.

Zastrzegamy unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. k 5386-1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT DROGOWYCH BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO w Białymstoku zs. w Hryniewiczach ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na nw. sprzęt:

1. Samochód Kraz-256B, 10 szt. cena wywoławcza 18—22 mln zł
2. Samochód Star-200, nr podw. 2986 17 mln zł
3. Samochód Star-A29, nr podw. 30646 5 mln zł
4. Samochód Star-29ZS-4, nr podw. 45240 18 mln zł
5. Rozścielacz DS-126, nr fabr. 163997 12 mln zł
6. Rozścielacz DS-126, nr fabr. 222246 12 mln zł
7. Walec drog. T8-SVTW-30, nr fabr. 852551 7 mln zł
8. Spycharka DT-75, nr fabr. 48894 7 mln zł
9. Walec drog. GRW-101, nr fabr. 641 6 mln zł
10. Walec drog. NV-10UH, nr fabr. 5/160 11 mln zł

Przetarg odbędzie się w dniu 2 listopada 1989 r. o godz. 10 w świetlicy Przedsiębiorstwa w miejscowości Hryniewicze, gm. Juchnowiec Dolny. Pojazdy można oglądać w dniach 26—31.10. br. w godz. 10—12 na terenie bazy w Hryniewiczach.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy przedsiębiorstwa najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.

W przypadku niesprzedania ww. sprzętu w I przetargu, II przetarg odbędzie się w godz. po zakończeniu I przetargu.

Zakład zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn jak również nie bierze odpowiedzialności za wady ukryte w ww. środkach. k 5297-1

OKRĘGOWY ZARZĄD LASÓW PAŃSTWOWYCH w Białymstoku ogłasza **I PRZETARG** na sprzedaż rolnikom indywidualnym nw. ciągników i przyczep:

Lp.	Nazwa sprzętu	Nr rej.	Rok prod.	Cena wywoławcza
1.	ursus C-330	BKC 220C	1972	1.478.000 zł
	własność Nadleśnictwa Bielsk w Bielsku Podlaskim			
2.	ursus C-360	SUL 316C	1977	1.243.000 zł
	własność Nadleśnictwa Giżycko w Giżycku			
3.	ciągnik MTZ-80	LOA 765B	1978	4.741.000 zł
	własność Nadleśnictwa Szczecina w Szczecinie			
4.	ursus C-355	SUF 728C	1974	1.931.000 zł
	ursus C-360	SUF 731C	1977	1.844.000 zł
	ursus C-385	SUA 859G	1976	4.069.000 zł
	ursus C-385	SUA 853G	1978	4.306.000 zł
	ursus C-385	SUK 524C	1980	4.521.000 zł
	własność Nadleśnictwa Szczecina w Szczecinie			
5.	przyczepa D-47A	SUC 831F	1982	234.000 zł
	przyczepa D-46A	SUC 813P	1979	514.000 zł
	własność Nadleśnictwa Płaska w Żylinach			

oraz **I PRZETARG NIEOGRANICZONY** na samochody:

6.	fiat 125p combi	LOA O16C	1980	1.175.000 zł
	własność Nadleśnictwa Łomża w Łomży			
7.	fiat 125p pick-up	BKA 698N	1982	1.185.000 zł
	własność Nadleśnictwa Waliń w Waliń			
8.	star 244	SUA O19U	1978	2.650.000 zł
	własność Nadleśnictwa Maskulińskie w Rucianem Nidzie			
9.	żuk A-11	LOC O85C	1977	650.000 zł
	własność Nadleśnictwa Nowogród w Morgownikach			
10.	UAZ 469B	LOC O77C	1979	565.000 zł
	własność Nadleśnictwa Nowogród w Morgownikach			
11.	UAZ 469B	BKB 839N	1978	1.000.000 zł
	własność Ośrodka Rem.-Bud. L.P. w Augustowie Baza Trans.-Sprzęt. w Białowieży			
12.	star 200	SUA 386V	1975	1.257.000 zł
	własność Nadleśnictwa Pisz w Piesz			
13.	żuk A-11M	SUC 869G	1974	675.000 zł
	praga V3S	SUC 071E	1978	753.000 zł
	praga V3S	SUC 092N	1975	753.000 zł
	star 244	SUC 408K	1976	1.210.000 zł
	praga V3S	SUC 007H	1978	455.000 zł
	własność Ośrodka Transportu Leśnego w Giżycku			
14.	żuk A-11	BKB 239D	1975	660.000 zł
	własność Nadleśnictwa Browsk w Gruszkach.			

Przetargi odbędą się w dniu 15 listopada 1989 r. o godz. 10 w siedzibach ww. jednostek.

Przystępujący do przetargów obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy lub na konto właściwej jednostki najpóźniej w przeddzień odbywania się przetargów.

Przystępujący do przetargów ograniczonych obowiązani są przedstawić zaświadczenia wydawane przez właściwy dla miejsca zamieszkania Urząd Gminy lub nakaz płatniczy podatku gruntowego.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargów bez podania przyczyn. k 5411-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w Rajgrodzie ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż:

- samochodu marki „żuk” — skrzyniowy, nr rej. LOC 148R, nr silnika 804491, nr podwozia 394434, cena wywoławcza 2.500 000 zł.

Przetarg odbędzie się w biurze GS „Sch” Rajgród w dniu 9 listopada 1989 r. o godz. 10.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu na konto BS Rajgród nr 945343-912-131. k 5334-1

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO NASIENNE „CENTRALA NASIENNA” Oddział w Olecku ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż:

- samochodu żuk A-11, rok prod. 1978, cena wywoławcza 1.200.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 15 listopada 1989 r. o godz. 10 w Oddziale „Centrali Nasiennej” w Olecku, ul. Szosa do Elku.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie O/CN najpóźniej na 2 godz. przed rozpoczęciem przetargu.

Samochód można oglądać we wszystkie dni robocze w godzinach od 7 do 15 na placu O/CN.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w dniu 22 listopada 1989 r. o godzinie i w miejscu j.w.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 5347-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „Sch” w Narwi ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzęt:

1. samochód „robur” typ Lo 3000, rok prod. 1981, nr rej. BKB 063D, cena wywoławcza 2.973.880 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 9 listopada 1989 r. o godz. 10 w biurze GS „Sch” w Narwi.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Oferty i wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy składać w Kasie Banku Spółdzielczego w Narwi lub na konto PBK Warszawa 370422-547 PBK O/Hajówka do dnia 8 listopada 1989 r. lub najpóźniej na jedną godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

Pojazd można oglądać na placu garażowania w dni robocze w godz. 8—14.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 5235-1

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY w Siemiatyczach ul. Ciechanowiecka 29 ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż:

1. samochodu żuk A03, rok prod. 1965, nr podwozia 37607, cena wywoławcza — 1.200.000 zł
2. przyczepy asenizacyjnej T504, rok prod. 1975, nr fabr. 2078, cena wywoławcza — 600.000 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 14 listopada 1989 r. o godz. 10 w siedzibie POM.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy POM najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.

Maszyny można oglądać codziennie w godz. 10—13 w POM.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 5401-1

SPÓŁDZIELNIA KÓLEK ROLNICZYCH w Piesz ogłasza w dniu 13 listopada 1989 r. **PRZETARG OGRANICZONY** dla rolników na następujący sprzęt rolniczy:

Nazwa sprzętu	Typ	Rok prod.	Cena wywoławcza
Prasa zbierająca	K-442	1978	3.118.500,—
Kombajn Bizon	Z-056	1979	13.579.200,—
Roztrzaskacz obornika	PTU-4	1980	565.614,—
Kosiarka rotacyjna	Z-036	1986	724.416,—

Powyższy sprzęt można oglądać na placach ZUM codziennie w godz. 8—11.

I przetarg odbędzie się w świetlicy SKR Pisz przy ul. Wojska Polskiego 13 o godz. 10, natomiast II w tym samym dniu o godz. 11.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 5414-1

FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH „AGROMET — CZERWONY BÓR” w Śniadowie ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż niżej wymienionego sprzętu rolniczego:

	sztuk	cena wywoławcza
— kombajn zbożowy „Bizon”	4	17.500.000—23.000.000 zł
— ciągnik Ursus C-360	8	3.960.000—5.930.000 zł
— ciągnik MTZ 82	3	7.100.000—7.530.000 zł
— ciągnik Ursus U-902	1	11.800.000 zł
— rozsielacz wapna	6	120.000—900.000 zł
— przyczepa ciągnikowa	5	835.000—1.900.000 zł
— przyczepa HL 8 ton	1	2.000.000 zł
— opryskiwacz	4	1.220.000—1.330.000 zł
— kosiarka rotacyjna	6	450.000—870.000 zł
— prasa Z-224	2	4.820.000—5.200.000 zł
— koparko-spycharka Jumz 6M	1	7.500.000 zł
— brona talerzowa	1	300.000 zł
— ładowacz Cyklop	1	1.580.000 zł
— kombajn ziemniaczany	1	6.830.000 zł
— podbieracz Z-040	1	310.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 16 listopada 1989 r. o godz. 11 w Fabryce Maszyn Rolniczych „Agromet — Czerwony Bór” w Śniadowie.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do opłacenia wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie FMR „Agromet” w Śniadowie najpóźniej na 2 godziny przed rozpoczęciem przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godzinie po zakończeniu I przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 5384-1

NARODOWY BANK POLSKI ODDZIAŁ OKRĘGOWY w Białymstoku ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na:

- sprzedaż do rozbiórki budynku mieszkalnego — murowanego i budynku gospodarczego — drewnianego położonego przy ul. Pięknej 1 w Białymstoku.

Cena wywoławcza wynosi 18.000.000 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu na konto NBP O/O w Białymstoku nr 5021-13-249-29.

Przetarg odbędzie się w dniu 7 listopada 1989 r. w budynku NBP O/O przy ul. Wesołowskiego 3a, II piętro, pokój 309, o godz. 10.

Szczegółowych informacji udziela się w pokoju 308. Obiekt można oglądać w dni robocze od godz. 7.30 do godz. 15.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

W razie niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się następnego dnia o godz. 10.

k 5412-1

SPÓŁDZIELNIA BUDOWLANO-MIESZKANIOWA „WIELKOBLOKOWA” w Białymstoku ogłasza **PRZETARG** na sprzedaż:

- pod rozbiórkę budynków położonych w Białymstoku przy ul. Wiejskiej 56

cena wywoławcza I przetargu — 550.000 zł

cena wywoławcza II przetargu — 275.000 zł

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Spółdzielni w dniu przetargu do godz. 9.

Otwarcie przetargu nastąpi w dniu 10 listopada 1989 r. o godz. 9.30 w klubie SBM „Wielkoblokowa” przy ul. Wasilkowskiej 1.

II przetarg na budynki nie sprzedane w I przetargu odbędzie się w dniu 10 listopada o godz. 10.30.

SBM „Wielkoblokowa” zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 5387-1

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWO-SPRZETOWE BUDOWNICTWA „TRANSBUD — ŁOMŻA” w Łomży ul. Gwardii Ludowej 13 ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na:

- samochód marki jecz 317 ciągnik siodłowy, nr silnika 077401527, nr podwozia 5266, rok prod. 1976, cena wywoławcza 9.322.000 zł
- samochód marki jecz 317 ciągnik siodłowy, nr silnika 048200361, nr podwozia 09099, rok prod. 1978, cena wywoławcza 10.125.000 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 14 listopada 1989 r. o godz. 10 w świetlicy „Transbud — Łomża”.

Pojazd można oglądać trzy dni przed przetargiem. Przystępujący do przetargu obowiązani są do wpłacenia wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy przedsiębiorstwa najpóźniej 1 godzinę przed przetargiem.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 5123-1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REALIZACJI INWESTYCJI w Suwałkach ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż:

- samochodu osobowego marki fiat 125p 1500, nr rej. SUW 610C, nr fabr. 2423321, rok prod. 1982, z nowym nadwoziem, cena wywoławcza 10.500.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 15 listopada 1989 r. o godz. 9 w Biurze Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Realizacji Inwestycji w Suwałkach ul. Armii Czerwonej 35.

Samochód można oglądać codziennie w dniach roboczych w godz. 9—12 w siedzibie WPRI w Suwałkach.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Realizacji Inwestycji w Suwałkach ul. j.w. najpóźniej na godzinę przed przetargiem.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 5108-1

WYDZIAŁ GEODEZJI, GOSPODARKI GRUNTA-MI, ROLNICTWA I LEŚNICTWA URZĘDU MIASTA I GMINY w Góldapi ogłasza **PRZETARG OGRANICZONY** na:

- oddanie w użytkowanie wieczyste 7 działek handlowo-usługowych
- 5 działek mieszkalno-usługowych
- 1 działkę mieszkaniową

położonych w Góldapi przy ul. Wolności, Partyzantów, Sosnowej Nabrzeżnej i Pionierskiej.

Przetarg odbędzie się w dniu 15 listopada 1989 r. o godz. 9 w sali nr 1 Urzędu Miasta i Gminy przy ul. Pl. Zwycięstwa 14.

Szczegółowe informacje o warunkach jak i przyjmowaniu ofert o przystąpieniu do przetargu będą udzielane w siedzibie Urzędu, pokój nr 39, tel. 369 (codziennie w godz. 8—14).

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne, które nie nabyły jeszcze działek na cele mieszkalne oraz działek pod budowę pawilonów usługowo-handlowych, a ponadto osoby prawne.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 5430-1

WYDZIAŁ GEODEZJI, GOSPODARKI GRUNTA-MI, ROLNICTWA I LEŚNICTWA URZĘDU MIASTA I GMINY w Góldapi ogłasza **PRZETARG OGRANICZONY** na sprzedaż:

- 10 lokali mieszkalnych kat. M-3 o powierzchni użytkowej 51,80 m kw. położonych na I—V kondygnacji w budynku wielomieszkaniowym przy ul. Mazurskiej oraz 5 lokali handlowo-usługowych na parterze o powierzchni od 12,90 m kw. do 40,70 m kw.

Cena wywoławcza każdego z lokali wynosi 680.000 zł za m kw. powierzchni użytkowej.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 listopada 1989 r. o godz. 9 w sali nr 1 Urzędu Miasta i Gminy w Góldapi przy ul. Pl. Zwycięstwa 14.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić na konto UMIG Nr 79660-589-189-82 PKO Oddział w Góldapi najpóźniej w przeddzień przetargu.

Szczegółowe informacje o warunkach i przyjmowaniu ofert o przystąpieniu do przet

KOMUNIKAT

Naczelnik Miasta i Gminy w Łapach
zawiadamia, że

na wniosek Zakładu Projektowania Przedsiębiorstwa Elektryfikacji i Technicznej Obsługi Rolnictwa „ELTOR” w Białymstoku została wydana decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji na budowę i przebudowę urządzeń elektroenergetycznych w miejscowości Uhowo — V, VI, VII, VIII, XI.

Z ww. decyzją zainteresowani mogą zapoznać się w Urzędzie Miasta i Gminy w Łapach, pokój nr 406 w ciągu 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia. W tym okresie przyjmowane będą uwagi, wnioski, zastrzeżenia.

k 5463-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

RODZINIE

z powodu nagłej śmierci
długoletniego i cenionego pracownika drogowstwa
mgr. inż. Waldemara Franciszka Milanowskiego
dyrektora RBDIM w Bielesku Podlaskim

składają:

Dyrekcja, organizacje związkowe i polityczne oraz pracownicy Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Białymstoku

k 5460-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Dr. Aleksandrowi
Kozłowskiemu

z powodu śmierci

MATKI

składają:

współpracownicy Zakładu Radiologii Wojewódzkiego Szpitala Zespólnego im. J. Śniadeckiego

g 6640-1

Wyrazy szczerzego współczucia

Krystynie Szyz

z powodu zgonu

MEŻA

składają:

Dyrekcja i współpracownicy Białostockiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego w Białymstoku

k 5500-1

[illegible]

Czy bezdomny może liczyć na dach nad głową?

Dzieci Łazarza

Snują się ulicami. Dławią w rękach tobołki — plastikowe stłaki, dziwne zawiązki. Czasami ciągną za sobą prymitywne skonstruowane wózki ze szmatami, papierkami, kartonami, suchym chlebem. Wyróżniają się w tłumie wyglądem — przeważnie brudni, zanieczyszczeni, w podartej odzież — pasującej rozmiarowo i kolorystycznie. Społeczeństwo ma smutne i nieobecne. Wyrażają one najczęściej bezradność, strach i obawę, rzadziej — agresję. Koczują gdzie się da. Na dworcach, plantach, w ciemnych zakamarkach i najróżniejszych norach.

BEZDOMNI albo... dzieci Łazarza. Jeszcze do niedawna — jakby nie istnieli. W ustroju sprawiedliwości społecznej nie mogli ulicami chodzić wędrowni. To przynosiło imię. A przecież jak świat światem, niezależnie od ustroju i systemu społecznego — bezdomni i inne niebieskie plaki istnieją i będą istnieć. Wynika to nie tylko z ich biedy, ale także z ich woli. Wynika to nie tylko z ich biedy, ale także z ich woli. Wynika to nie tylko z ich biedy, ale także z ich woli.

Nie będę wchodził w dość skomplikowane motywacje filozoficzne osób prowadzących taki styl życia. Uważam, iż cywilizowany świat winien pośpieszyć i z pomocą. Powstają przecież już od kilku lat w naszym kraju (m.in. pod auspicjami Towarzystwa im. Brata Alberta) najrozmaitsze schroniska i domy opieki dla bezdomnych i samotnych, którzy nie mają stałego miejsca zamieszkania, bądź z różnych względów pozbywa się ich rodzina.

W naszym ustawodawstwie — co się zwykle wysiłowicie przemilać — człowiek nie ma stałego miejsca zamieszkania — nawet do wodom tożsamości — pozbawiony jest wielu praw. Ot, choćby nie może wykonać prozaicznej czynności, jaką jest pobranie pieniędzy lub listu na pocztę. Kiedyś brak meldunku w dowodzie, może zatrzymać obywatela i zamknąć go w areszcie. Słowem, z obywatela stajemy się wówczas nic nie znaczącym punkiem. M.in. właśnie dlatego potrzebne są schroniska, żeby ułatwić bezdomnym uzyskanie stałego meldunku i przystąpienie.

Na co bezdomny może liczyć w Białymstoku? Dzwoniłem do kilku instytucji w tej sprawie, m.in. do Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej UW. Odpowiedzi w zasadzie nie otrzymałem nigdzie. Bo o czym tu właściwie mówić. Tysiącom ludzi brakuje mieszkania i radzą sobie jak mogą, a tu raptem dziennikarzowi przy-

To już 31 lat!

...uprawia swoją twórczość racjonalizatorską Józef Zalewski z Białostockiej Fabryki Przyrządów i Uchwytów. W tym okresie opracował 90 rozwiązań technicznych, które przyniosły zmniejszenie pracochłonności, a także oszczędność materiałów i surowców oraz poprawę BHP. Jako nowatora cennie go szanują koleżanki, krytycyzm i upór.

Racjonalizacja — mówi białostocki wynalazca — jest moją pasją. Nie chodzi mi o korzyści materialne, choć one też są ważne we współczesnych czasach, ale o ulżenie wyzyskiwanego kolegi. Niezależnie od wypada na pomysł, ale zdarza się, że wiele czasu poświęcam na pracę w domu na opracowanie nowej propozycji. Interesuję mnie bardzo prospektami zagranicze w zakresie techniki, co pozwala na ocenę naszego aktualnego stanu. Będąc na targach w Lipsku i Budapeszcie podpatrzyłem sporo nowości.

J. Zalewski pracuje w FPIU nieprzerwanie od 1952 roku, kiedy ukończył Państwowe Szkołę Zawodową w Białymstoku. Jego biografia związana jest z losami fabryki. Obecnie jest mistrzem narzędziowni. Zastępuje się regimem i naprawą oprządkowania tak potrzebnego w codziennej produkcji wyrobów. Szefem racjonalizacji jest aktywnym członkiem zakładowego Klubu Techniki i Racjonalizacji oraz koła SIKP. „NORT” jako produkt jego twórczości, który przynosił wieloletni sukces, otrzymał nagrodę i wyróżnienie m.in. „Racjonalizator Produktów” i „Zasłużony Białostoczczyźnie”.

Wpadki, wypadki, przypadki

Ciach po rzemysku i... po torebce

Zawszą słychać informacje, że takiej ilości włamań, kradzieży i rabunków jak ostatnio, nie notowano od lat. Niestety, wózek również obfitywał w podobne zdarzenia.

Około godz. 20 przy zbiegu Al. 1 Maja i ul. Lenina w Białymstoku, niedaleko zakładu „Elektryk”, został napadnięty przez dwóch osobników Bogdan K., którego dotknęło pobito i obrabowano z szarek. Zniknęli mu pieniądze oraz dokumenty.

O Co jeszcze skradziono we wtorek? M.in. łódź stojącą na rzecze Narew, niedaleko wsi Bokiny. Ukradziono również „Polonazę”, którego właściciel „zostawił przy ul. Włóknienniczej”, ale na szczęście wrócił samochód się znalazł. Stal kilkanaście ulic dalej.

O Zaginioną również... wpięknęła z chlewką J. B. Udało się swinkę odzyskać, a siostrzyczkę

ma opieki wymaga jeszcze głębszego przemyslenia i szczegółowych analiz. Doświadczenia z innych miast nakazują ostrożność. Np. w Poznaniu otwarte niedawno schronisko powinno być jeszcze w szwach, tymczasem — wiele miejsce jest nie wykorzystanych. A według ostróżnych szacunków tuła się tam od 200 do 300 osób bezdomnych, a więc kilkakrotnie więcej niż w Białymstoku.

Prawda chyba jest taka, że ludzie bezdomni przyzwyczaili się do samotnego życia według własnych upodobań i trudno im znieść narzucone rygory. A takie np. schronisko ujmujące w określone ramy tryb życia. Wola więc niewygody i upokorzenia, niż dach nad głową.

Czy mimo to nie można tym ludziom pomóc? Myślę, iż zależy to nie tylko od nich. Trzeba przede wszystkim stworzyć im szansę powrotu do ustabilizowanego życia bez piętna sztucznych i biurokratycznych barier. W przeciwnym razie bezdomni nie będą w ogóle korzystać ze schroniska, a zapewnią je np. osamotnieni chorzy, starzy i niedołężni ludzie. Ale wtedy nie będzie to schronisko dla bezdomnych, tylko dom opieki społecznej, których w woj. białostockim mamy dwanaście — i które zamieszkuje 1173 osoby.

Ktoś kiedyś powiedział, że człowiek to brzdęk dumnie. A ja już nie wiem, jak to brzdęk...

ST. FIEDOROWICZ
Fot. Zdzisław Zaremba

Sztuka dla sztuki

Jesienne... czarne rajstopy

Gdyby mierzyć jakość towarów długością kolejek, to okazałoby się, że najlepsze jest pończosznictwo. A w nim oczywiście czarne rajstopy. Tylko, niestety, prawda jest inna: skarpety męskie i dziecięce od miesięcy nie uświadczyć w sklepach, a u modnych rajstowców i rajstowców przestaliśmy marzyć. Dlatego utwierdziłem się w przekonaniu, że organizowanie jarmarków w czasach tak niestabilnego rynku i tak głębokich braków towarowych po to tylko, by ludzie stali w długich kolejkach jest nie tylko wyrzucaniem pieniędzy, lecz również dodatkowym drażnieniem klientów. Szkoda również zachodu i wysiłku ludzi koordynujących takie imprezy.

Bo jakżeż pożytek ma przeciętny białostoczanin z otwartego wieczornego jarmarku jesienno? Nazwa sugerowałaby, że łatwo zaopatrymy się między innymi w rajstopy. Wieleż jednak żal, że w tym czasie na targowicy, Tymczasem „Witamina” wystawi-

ła co prawda piękne „mallonki” i „cortlandy”, ale po 820 zł i 1000 zł i w dodatku kupić je można było tylko skrzynkami. Dla detalistów nie było miejsca. Drzewek na działki też nie widzieliśmy, mimo że to sezon jesienno-nasadowy.

Wobec tego za to przed budkami Spółdzielni „Podziemia”, która sprzedawała odciane kurtki, odzież dla dzieci i męskie skarpety. „Spółtem” rzuciło trochę wspomnianych rajstopy i rajstopy stojący po nie ogonek był wyjątkowo kręty. Nie pchało się natomiast do straganu „Bateku” (spółka z o.o.), bo trudno liczyć na to, że ludzie nabiorą się na słodkie warzywnie salatkę za 2100 zł. Miał na jarmarku jesienno swoich zwolenników świeży (prawie ciepły) chleb z Wasilkowa.

Pięciodniowy jarmark jesienno potrwał do soboty. Wieleż jednak żal, że w tym czasie na targowicy, Tymczasem „Witamina” wystawi-

Stypendium im. F. Miłkowskiego

Podczas Zjazdu Absolwentów i Wychowanków Liceum Ogólnokształcącego w Siemiatyczach, w czerwcu br. z sympatyczną inicjatywą wyszło Przedsiębiorstwo Usługowo-Produkcyjne TECHREM sp. z o.o. z Lublina. Jej dyrektorem, inż. Andrzej Miłkowski, zapoznał zebranych z uchwiałą Zgromadzenia Wspólników i Zarządu Spółki o ufundowaniu Stypendium im. Franciszka Miłkowskiego.

Dla przypomnienia należy dodać, że prof. Franciszek Miłkowski był wieloletnim nauczycielem fizyki i dyrektorem LO w Siemiatyczach, a także ofiarą niemieckiego społecznego, natomiast podczas okupacji czynnym żołnierzem Armii Krajowej.

Przedsiębiorstwo TECHREM fundując stypendium uczniom LO w Siemiatyczach, pragnie w ten sposób uczcić 45-lecie szkoły, bogatej w piękna tradycję i dorobek wychowawczy. Zyczeniem firmy

jest, aby ucznia wytypowała Rada Pedagogiczna, biorąc pod uwagę wyniki w nauce, ze szczególnym uwzględnieniem fizyki i przedysponicy do podjęcia studiów na kierunkach matematyczno-fizycznych. Stypendium obejmuje comiesięczne (łącznie z wakacjami) wypłaty gotówkowe w wysokości 10 000 zł, z perspektywą podnoszenia stawki.

Na posiedzeniu w dniu 5 X Rada Pedagogiczna Zespołu Szkół w Siemiatyczach, na wniosek nauczycieli fizyki wytypowała do stypendium Bogdan Korol, ucznia kl. II a LO. Wypada tylko pogratulować firmie TECHREM doskonałego pomysłu i wyrazić nadzieję, że Stypendium im. Franciszka Miłkowskiego będzie mobilizować uczniów i nauczycieli siemiatyckiego LO do godnego kontynuowania dzieła nieodżałowanego Pana Profesora.

M. LESZCZAK

Białystok będzie miał stałą galerię autografów

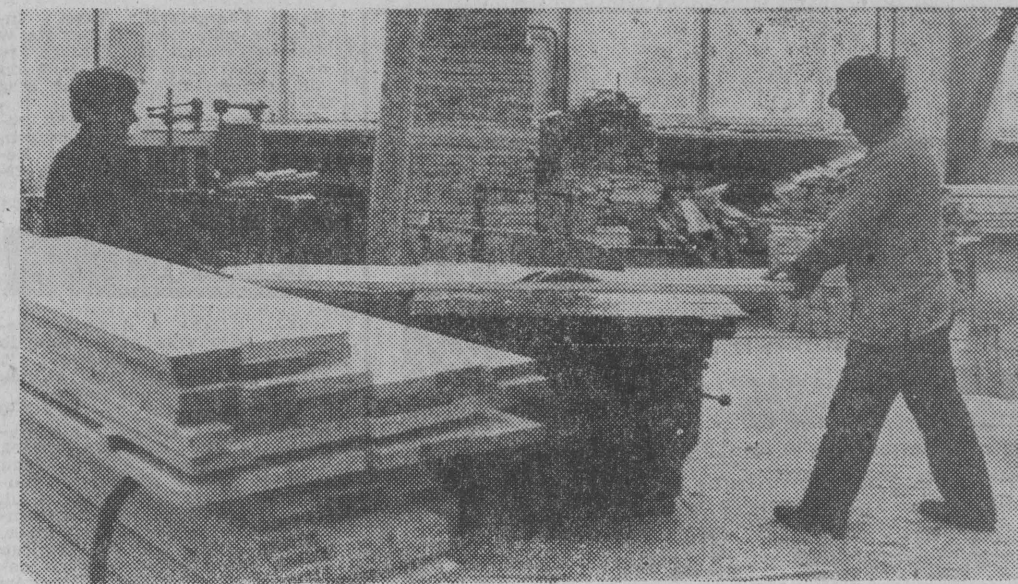
Przypomnijmy. Z dużym zainteresowaniem prasy sportowej w całym kraju spotkała się białostocka inicjatywa utworzenia galerii autografów. I zapadła klamka. Ekspozycja składająca się ze zbiorów Ryszarda Świerczewskiego i Lecha Szargieja prezentowana będzie na stałe w siedzibie Wojewódzkiego Klubu Olimpijczyka przy ul. Włóknienniczej.

— Jeszcze w końcu roku te interesujące zbiory chcemy udostępnić szerokiej publiczności — powiedział dyrektor Wydziału do spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej UW w Białymstoku, Janusz Uchacz. — Tymczasem autografy sportowe zgromadzone przez Ryszarda Świerczewskiego zostaną zaprezentowane w warszawskiej Filharmonii na wystawie zorganizowanej tam z okazji 70-lecia ruchu olimpijskiego.

Wystawione zostaną między innymi podpisy znanej narciarki w konkurencjach alpejskich — Marii Waliser, trenera piłkarskiej reprezentacji narodowej RFN — Franza Beckenbauera, mistrza świata w skoku o tyczce — Siergieja Bubki i znanej medalistki z Los Angeles — Stelly Walasiewiczówny.

Spółecne wsparcie przy organizowaniu galerii zapowiedział dyrektor WDK — Kazimierz Derkowski i grupa białostockich plastyków.

Starania o pierwszą w Polsce galerię autografów zmierzają więc do finału. Wierzymy, że już wkrótce inicjatywa ta nabierze realnych kształtów. (des)



Jerzy Pietrowski i Mieczysław Klimowicz przy produkcji pól do leżakowania sów.

Drewniane drobiazgi z Czarnej Białostockiej

Dawno, dawno temu — kiedy byliśmy jeszcze w miarę mądzy, funkcjonowały w naszym państwie niewielkie zakłady produkujące — jakbyśmy to dzisiaj nazwali — 1001 drobiazgów. Wszystko to, co jest nam codziennie potrzebne w życiu — gwoździe, młotki, siekiery, śruby, śrubki, zawiasy, mydelniczki, popielniczki i kuchenne drzewiczki. Zakłady te miały za zadanie w mniejszym lub większym stopniu zastąpić zlikwidowane własne rzemiosło.

Ale i to komuś przeskądzało, więc z czasem tzw. przemysł terenowy też zlikwi-

dowano. No, może niezupełnie, bo ci chemicy i ukradkami pozostało jeszcze kilka np. Zakłady Przedsiębiorstwa Produkcji Leśnej „Las”, które jak mogły tak ratowały braki w naszych sklepach i czyniły to dotychczas.

Zakład Produkcji Leśnej „Las” w Czarnej Białostockiej, od czternastu lat kierowany po menedżersku przez Czesława Kasulowicza, ma poważne osiągnięcia produkcyjne i handlowe. Po zakończeniu w 1987 roku bardzo ważnej inwestycji (niemal w całości wykonanej systemem gospodarczym) do użytku oddano nową halę produkcyjną o powierzchni blisko 2 tys. m kwadrat, kotłownię, dwukolorową suszarnię drewna z wiatą i obszerne komfortowe pomieszczenia socjalne dla załogi — szatnię z umywalkami, natryskami i ciepłą wodą, obszerny pokój śniadaniowy i palarnię.

Cała produkcja oparta jest na drewnie. Są to głównie drobne przedmioty, opakowania i meble. Bardzo estetyczne i solidne opakowania odbiera z Czarnej Białostockiej Fabryka Informatyki Precyzyjnej „Meramat”, Zakłady Poligraficzne „Grammas”. Wszystkie z Warszawy oraz Fabryka Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku. Na zapotrzebienie naszego rynku i na eksport zakład produkuje w różnym asortymencie, wielkościach i przydatności, półki i półeczki, skrzynki narzędziowe i stoły. Półki typu „Vadera” i „Gabriel” są eksportowane do Austrii.



Leontyna Kochańska przymuje do magazynu trzonki do łopaty.

Szwajcy i RFN. W ramach współpracy z rzemiosłem wiejskim zakład dostarcza do naszych sklepów produkowaną przez to rzemiosło galanterię drewnianą. Są to obręcze leśniczyńskie, grabie, miotyłki, brzozy, pale do drzewek przydrożnych i płotów przeciwnieżylnych oraz pełny asortyment trzonków do widel, siekier, młotków, łopat itp. W okresie sezonu letniego „Las” w Czarnej Białostockiej skupuje runo leśne.

Jest to więc firma elastyczna, szybko reagująca na potrzeby rynku.

Tekst i fot. ROMAN SIENKO

ZADUSZKI BLUESOWE

Tradycyjnie w Zaduszki (2 listopada) do 20 Miejski Dom Kultury zaprasza na imprezę bluesową w Klubie Rozrywki (ul. Wierzbowa 6). „Zaduszkach bluesowych” reprezentuje się kilkunastu wykonawców, m.in. laureat festiwalu w Jarocinie Leszek Winder. A po koncercie przewidziano jam session z udziałem białostockich muzyków. (kp)

ROCK NA NOWYM MIEŚCIE

Miejski Dom Kultury zaprasza na koncert zespołu „Brains” imprezę odwołując się do 28 bm, w Klubie MDR przy ul. Kawalerskiej 38, o godz. 18. (kp)

W Surazu wolą Marszałka

Panujący u nas od niedawna trend do zmiany nazw ulic nie ominął również Surazu. Jeszcze latem br. miejscowa Rada Narodowa Miasta i Gminy podjęła uchwałę, na mocy której ul. Chorońska przemianowana na 11 Listopada, a Szpitalnej za patroną dano Marszałka Józefa Piłsudskiego, przy czym do tej ostatniej dołączono ul. Wąlową. Ciekawki jesteśmy, czy mieszkańcom tych ulic żyje się teraz lepiej? (ba)

Nie ta waga

Praludzie byli ponoć wegetarianami. Jak to się stało, że całkowicie uwiecznione istoty przekształciły się w mięsożerne, nie tu miejsce na dywagacje. Szkoda, że tak się stało. Gdyby wegetarianizm był przekazywany genetycznie z pokolenia na pokolenie, to być może łatwiej byłoby istnienie rzeźby byłą mało istotną, gdyby w sklepach uginęły się haki pod nadmierną ilością wyrobów mięsnych. Ale jest wręcz odwrotnie.

wie, czy nie odweżyłaby się od mięsnych rarytasów.

Otóż w wymienionych punktach skupu żywności nie przyjmują się bydlęta rzeźnego poniżej 400 kg. Dlaczego taka granica wagiwa jest wymagana, nie wiadomo. I zapewne rzecz by była mało istotną, gdyby w sklepach uginęły się haki pod nadmierną ilością wyrobów mięsnych. Ale jest wręcz odwrotnie.

Co by było, gdyby...? Jesteśmy przeto mięsożerni i nie na to nie poradzimy. No, może nie warto niczego przysądzać. Bo jeżeli tak zacząć pępować na wszystkich punktach skupu żywności, jak to miało miejsce ostatnio w Nowym Dworze i Sidorze, to kto

Jeden z moich znajomych niedawno mnie zapisał. „Jaka jest różnica między sklepem mięsnym sprzed wojny i obecnie? Przed wojną na sklepie był sztyl z napisem — rzeźnik. Wchodząc się do wnętrza i miało się do wyboru szeroki asortyment wyrobów mięsnych. Obecnie, na sklepie jest napis mięso, a w środku za ladą stol rzeźnik.

Czyżby więc odmowa skupu bydląt poniżej 400 kg była skutkiem stabilizacji na rynku mięsnym? Tak przecież nie jest. Nie wnioskując w zasadności racji przetworców mas mięsnej, nie sposób odmówić rolnikom szlachności rozgorznięcia z powodu odprawiania ich z przysłówiowym kwitkiem. Takie postępowanie nie służy rynekowi. Transport powoduje nie tylko dodatkowe koszty, ale i ujemnie wpływa na kondycję zwierzęcia. Rolnik nie ma możliwości zważenia sztuki w swoim gospodarstwie. Zresztą nie każda da się wyhodować akurat do 400 kg. W sytuacji, gdy nasze łodówkowe spłaznie świecą pustkami, nie trzeba chyba kaprysić. (sz)

Przed pojedynkami w I i II lidze

Rehabilitacja

Jak tak dalej pójdzie to wśród futbolowych ekspertów przybędzie ludzi usatysfakcjonowanych takim co to, ani nie mówili. Gdyby nie odeszli Lisowski, Dariusz Bayer i Michałewski o Jaceku nie mówili to Jagiellonia nie dałaby takiej pracy jaką był mecz z Motorem Lublin... Młodzież jeszcze nie dorosła do I ligi, a stara wiekiem prezentuje różne oblicza. Jedno z nich ogólniejsze właśnie w pojedynkach z Motorem. Był to antyfuton. Jak najszybciej trzeba o tym meczu zapomnieć — powiedzieli kibice.

A tymczasem w sobotę wzniesione zostaną po przerwie rozgrywki ekstraklasy. Jagiellonia zmierzy się o godz. w Chorzowie z tamtejszym Rudem, który zajmuje drugie miejsce w tabeli. Jak dotąd białostoczanin prowadził. Ruden również nie przegrał. Często też zwycięża. Czy ta pomyslna passa zostanie w Chorzowie utrzymana? Wiele będzie zależało od samych piłkarzy Jagiellonii. Czy wykręzą z siebie przede wszystkim ambicję i wybiegną na stadion z wielką wolą walki.

Polska liga przypomina zabawę na huśtawce. Po przerwach spowodowanych przez wojnę i wojnę z zakazami zakazującymi rozstrzygnięcia. Nie ma pewnych zespołów, i wszelkie niepodważalne nikogo dziś nie dziwią.

Wczoraj piłkarze Jagiellonii rozegrali sparingowe spotkanie z drugą drużyną Chorzowa. Wyjeżdżają w aktualnie najsilniejszym składzie.

Na szczycie

Niezwykle ciekawie zapowiada się sobotni mecz koszykowskiej ligi o mistrzostwo II ligi pomiędzy Włókniarzami Białystok a AZS Koszalin. Oble drużyny miały po 7 punktów i zajmują czwarte miejsce w tabeli. AZS Koszalin to spadkowicz z I ligi. Został nieco osłabiony wyjazdem dwóch zawodników na Węgry, ale po drugiej stronie zespołu, z utraconych macierzystych. Trener AZS przed rozpoczęciem rozgrywek powiedział, że jego zespół jest najpoważniejszym kandydatem do ekstraklasy. Z największymi rywalami uważa Włókniarzy. W sobotę w hali Jagiellonii. Na stadionie w Chorzowie. W SP nr 9 w Białymstoku koszykarze instali walczą o wejście do II ligi zmierza się z AZS-em Włókniarzami. W tym roku białostoczanin uległ na własnym parkiecie AZS-owi. Tym razem powinno być odwrotnie.

W osłabieniu

Piłkarze rezerwy AZS Białystok na koniec sezonu zagrają z Ostrowem w Ostrowie Wielkopolskim. Jest to zespół „do ogrzania”, ale AZS wyjeżdża z prawdziwym osłabieniem. Brakien bramkarza Golaszewskiego. Jeżeli nie pojedzie Golaszewski to i Masłowski, który tworzą nierozważną parę.

Widomo już jest, że mecz pomiędzy Warszawianką a AZS przyniesie zwycięstwo dla Warszawy. W tym czasie 26 listopada zostanie powtórzony, od wczoraj 26 listopada i potrwa siedem minut.

Siatkarze AZS Białystok i piłkarze rezerwy Juweni Białystok walczą o II lidze mają przewagę. (let)

Zamiast w macie u lekarza...

Małgorzata Roszkowska z Białostockiej Gwardii, medalistka ubiegłorocznych mistrzostw Europy, która w tym roku reprezentowała barwy Polonii na mistrzostwach świata spotkała się w Warszawie z trenerem, w. Włodarczykiem. W tym czasie 26 listopada zostanie powtórzony, od wczoraj 26 listopada i potrwa siedem minut.

Co było, gdyby...? Jesteśmy przeto mięsożerni i nie na to nie poradzimy. No, może nie warto niczego przysądzać. Bo jeżeli tak zacząć pępować na wszystkich punktach skupu żywności, jak to miało miejsce ostatnio w Nowym Dworze i Sidorze, to kto

Co było, gdyby...? Jesteśmy przeto mięsożerni i nie na to nie poradzimy. No, może nie warto niczego przysądzać. Bo jeżeli tak zacząć pępować na wszystkich punktach skupu żywności, jak to miało miejsce ostatnio w Nowym Dworze i Sidorze, to kto

Co było, gdyby...? Jesteśmy przeto mięsożerni i nie na to nie poradzimy. No, może nie warto niczego przysądzać. Bo jeżeli tak zacząć pępować na wszystkich punktach skupu żywności, jak to miało miejsce ostatnio w Nowym Dworze i Sidorze, to kto

Co było, gdyby...? Jesteśmy przeto mięsożerni i nie na to nie poradzimy. No, może nie warto niczego przysądzać. Bo jeżeli tak zacząć pępować na wszystkich punktach skupu żywności, jak to miało miejsce ostatnio w Nowym Dworze i Sidorze, to kto

Co było, gdyby...? Jesteśmy przeto mięsożerni i nie na to nie poradzimy. No, może nie warto niczego przysądzać. Bo jeżeli tak zacząć pępować na wszystkich punktach skupu żywności, jak to miało miejsce ostatnio w Nowym Dworze i Sidorze, to kto

Co było, gdyby...? Jesteśmy przeto mięsożerni i nie na to nie poradzimy. No, może nie warto niczego przysądzać. Bo jeżeli tak zacząć pępować na wszystkich punktach skupu żywności, jak to miało miejsce ostatnio w Nowym Dworze i Sidorze, to kto